



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

Jednak kryzys, wbrew wcześniejszym zapewnieniom szefów firm, daje się we znaki. Nie, nie szefom, ale ich pracownikom. Bardzo prawdopodobne, że niedługo wzrośnie w naszej diecezji liczba bezrobotnych. Jeśli tak, to część z nich wyjedzie pewnie szukać pracy za granicą. To m.in. za nich, za zarobkową emigrację, modlą się franciszkanie z parafii św. Jana Chrzciciela. Dlaczego to robią? O tym na str. III. A stronę dalej na pytania o swoją wizję pracy w wydziale katechetycznym legnickiej kurii odpowiada ks. dr Mariusz Szymański, nowo mianowany dyrektor tego wydziału.

## Chorzy mają stałe wsparcie w modlitwie

### Szpitalna koronka

Drugie z tegorocznych spotkań modlitewnych odbyło się w sobotę 21 lutego w kaplicy Szpitala Wojewódzkiego w Legnicy.

Spotkania modlitewne są organizowane przez Stowarzyszenie Krwi Chrystusa oraz Bractwo Szkaplerza Świętego w Legnicy. W każdą trzecią sobotę miesiąca z kaplicy pw. Matki Bożej Łaskawej po szpitalnych korytarzach rozchodzą się głosy modlitwy. Budzą zaciekawienie odwiedzających, zrozumienie lekarzy i zadumę pensjonariuszy. Bo modlitewne spotkania służą m.in. oddawaniu Bożej opiece tych, którzy znaleźli się w szpitalu. Koronka do Miłosierdzia Bożego w intencji chorych, ich rodzin i personelu szpitala należy do żelaznych punktów spotkań modlitewnych.

Stowarzyszenie Krwi Chrystusa ma swoich członków w wielu



Spotkania modlitewne wpięły się już na stałe w krajobraz legnickiego Szpitala Wojewódzkiego

parafiach naszej diecezji. Jako jedne z pierwszych powstały oddziały w legnickich parafiach św. Jacka,

Podwyższenia Krzyża Świętego czy św. Joachima i św. Anny.

Wszystkie działają pod auspicjami Zgromadzenia Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa z Bolesławca. Siostra Wiesława, zastępująca przełożoną bolesławieckiego zgromadzenia, mówi, że modlitwa szpitalna wpisuje się doskonale w regułę zakonu. – Naszym powołaniem jest przede wszystkim modlitwa o zbawienie człowieka, przejawiająca się także w działaniu – wyjaśnia.

Przełożona zgromadzenia s. Małgorzata przebywa obecnie w jednym z łódzkich szpitali, gdzie przeszła operację kręgosłupa. Legnickie spotkania modlitewne są więc także formą duchowej opieki i prośbą o jej szybki powrót do zdrowia.

Przed nami jeszcze 10 spotkań modlitewnych w kaplicy legnickiego szpitala. Kolejne już 21 marca o godz. 15.00. Stowarzyszenie Krwi Chrystusa i legnickie Bractwo Szkaplerza Świętego zapraszają wszystkich do wspólnej modlitwy.

**Andrzej Felak**

## Piękna, choć niedoceniana



Wśród arcydzieł minionych lat na wystawie znalazła się m.in. wspaniała monstrancja, wykonana przez legnickiego mistrza

*In ictu oculi*, czyli w mgnieniu oka. Pod takim tytułem odbywa się stała wystawa w legnickim Muzeum Miedzi. Ale mgnienie oka na pewno nie wystarczy, aby zobaczyć wszystkie eksponaty, składające się na tę wystawę. Obejmuje ona bowiem historię Legnicy od czasów średniowiecza do współczesności. W kilku pomieszczeniach i na korytarzach umieszczono zarówno przedmioty codziennego użytku, takie jak starożytne klucze, podkowy i cynowe dzbany, jak i plany rozbudowy katedry czy XVIII-wieczną monstrancję. Pracownicy Muzeum Miedzi ze smutkiem informują, że ekspozycja nie cieszy się już takim powodzeniem jak dawniej. – Może dlatego, że ma charakter stały, więc wiele osób myśli, że zawsze jeszcze zdąży ją obejrzeć – mówi Katarzyna Kotlińska.

**Roman Tomczak**

## Oaza odpoczywa



**LEGNICA-HARAHOV.** 35 osób wzięło udział w Oazie Modlitwy w czeskich Prichovicach k. Harahova. Wyjazd był możliwy dzięki pomocy i życzliwości ks. dr. Czesława Włodarczyka, dyrektora Caritas legnickiej. Te trzy dni stanowiły dla jednych nowe doświadczenie, przeżycie wiary w inny niż

do tej pory sposób, a dla drugich były kolejnym krokiem w osiągnięciu dojrzałości chrześcijańskiej i szukaniu swojej życiowej drogi w świetle Bożego zamysłu. Następne rekolekcje odbędą się w wakacje. Będzie to 15 kolejnych dni radości i modlitwy, spotkania z Bogiem i poznawania siebie. **rs**

## Wojna w Dolinie Bobru

**LWÓWEK.** Ukazała się książka autorstwa Roberta Primkego, Macieja Szczerepy i Wojciecha Szczerepy pt. „Wojna w Dolinie Bobru. Bolesławiec-Lwówek Śląski-Jelenia Góra w 1945 roku”. Autorska promocja we lwóweckim ratuszu połączona została z historyczną konferencją naukową. Jednym z jej elementów była prezentacja programu pt. „Echa przeszłości” Zdzisława Abramowicza z TV Łużyce, dotycząca w swojej tematyce

nieznanej historii naszego regionu. Sama książka – według recenzentów – obala szereg mitów dotyczących działań wojennych pod koniec II wojny światowej. Zawiera szczegółowy opis wydarzeń, do jakich doszło w tym niezwykle malowniczym zakątku Dolnego Śląska. Publikacja zawiera też unikatowe reprodukcje ze zbiorów muzealnych i prywatnych oraz wspomnienia bohaterów tamtych wydarzeń. **jer**

## Dotacja na halę

**JELENIA GÓRA.** Kolegium Karkonoskie otrzyma z kasy marszałka województwa dolnośląskiego około 6,5 miliona zł. Pieniądze zostaną przekazane na rozbudowę bazy sportowej jeleniogórskiej uczelni. Otrzymane środki pokryją ponad połowę potrzebnej na ten cel kwoty. Dotychczasowa hala jest częścią powojennego kompleksu koszar i nie spełnia dzisiejszych standardów. Teraz

ma być zburzona, a w jej miejscu powstanie zupełnie nowy obiekt. Inwestycja ma kosztować 11 mln zł, budowa potrwa 18 miesięcy. Uczelnia stara się o dofinansowanie inwestycji również z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W przyszłości, w ramach rozbudowy bazy sportowej, Kolegium chce doprowadzić do zbudowania w swoim kampusie krytego basenu. **jr**

## Wójt Roku

**LUBIN.** Wójt gminy Lubin Irena Rogowska znalazła się – jako jedyna z Dolnego Śląska – w gronie 9 wójtów, którym przyznano równorzędne drugie nagrody w konkursie na „Wójta Roku 2008”. Wójtem Roku został Ryszard Socha z gminy Konopiska (województwo śląskie). Wręczenie nagród odbyło się w sobotę 14 lutego w Pałacu Małachowskich w Nałęczowie. Zaproszeni

wójtowie otrzymali dyplomy uznania i gratulacje od prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wicepremiera Waldemara Pawlaka, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Sejmu oraz władz województwa lubelskiego. Wszystkim nagrodzonym podziękowano za zaangażowanie i pracę na rzecz mieszkańców gmin, których są gospodarzami.

**mio**



URZĄD GMINY LUBIN

## Biblia wielkopostna



**DIECEZJA.** Wielkopostne rekolekcje biblijne, organizowane przez Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II w diecezji legnickiej, odbędą się w tym roku w Szklarskiej Porębie. Odpowiedzialni za ich przygotowanie i prowadzenie będą ks. Sławomir Stasiak i ks. Tomasz Aszurkiewicz. Spotkanie trwać będzie od 6 do 8 marca 2009 r. w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego. Miejscem zakwaterowania i części spotkań rekolekcyjnych będzie pensjonat „Siła”, znajdujący się kilka metrów od kościoła. Koszt – 100 złotych. Liczba miejsc ograniczona. Zgłoszenia można

składać telefonicznie (pod numerami Wydziału Duszpasterskiego Legnickiej Kurii Biskupiej: 076 72 44 111 lub 076 72 44 112) lub pod adresami poczty elektronicznej: duszpasterski@diecezja.legnica.pl (Wydział Duszpasterski LKB) i gimmel@poczta.onet.pl. **ra**

**GOŚĆ LEGNICKI**  
legnica@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
ul. Jana Pawła II 1,  
REDAGUJĄ:  
Jędrzej Rams TEL. 0666 839 359,  
Roman Tomczak – dyrektor oddziału  
TEL. 0664 006 673



## Kościół wobec emigracji zarobkowej

## Msza za bliskich dalekich

W księgach parafialnych coraz częściej pojawiają się obce nazwy miejsc zamieszkania młodych. Niektórzy kapłani postanowili **szczególnie wspomóc emigrantów i ich rodziny.**

Ojciec franciszkanin odprawiający Eucharystię zaczyna czytać intencje Mszy św. Będziemy modlić się za Piotra, Annę, Michała. Za tych z Londynu, Liverpoolu, Dortmundu. I za tych z USA, Australii, Szwecji.

## Kościół a emigracja

W podobny sposób będzie rozpoczęła się każda wieczorna Msza św. w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy. Inicjatywa ta jest nową albo i pierwszą prawdziwą formą wsparcia Polaków na emigracji. Modlitwa ma im wypraszać nie tylko sukces, ale wytrwałość w wierze i troskę o rodzinę. Ma również pomagać ich bliskim, którzy zostali w Polsce.

– Pierwszą taką Mszę św. odprawiliśmy 28 grudnia, bo sporo Polaków przyjechało na święta do



JĘDRZEJ RAMS

**Ojciec Bielenin cieszy się, że parafia może coś zaproponować rodzinom emigrantów**

domów – mówi o. Piotr Bielenin, proboszcz parafii. Kilka następnymi tygodniami, w czasie których odbywali wizyty kolędowe, utwierdziło ojców w trafności inicjatywy. – W naszej parafii prawie jedna piąta rodzin cierpi z powodu rozłąki z bliskimi – wyjaśnia franciszkanin. – Kościół otwarcie powinien mówić o zagrożeniach płynących z emigracji. A tym, co zostali, też trzeba dodać otuchy – podkreśla.

Jednocześnie ojciec zaznacza, że emigracja sama w sobie nie jest zła. Każdy chce godnie żyć i ma do tego prawo. – Jednak wiem, co

mówię, wspominając o zagrożeniach. Przez kilka lat pracowałem na Opolszczyźnie, gdzie exodus do pracy za granicą znany jest od lat, i z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, co przynosi długa rozłąka z rodziną i ojczyzną – mówi o. Piotr. – A przecież na emigrację udaje się nie tylko młodzież. Alarmujące są sygnały o tzw. eurosierotach, pozostawionych w kraju. Ten problem też będzie wymagał naszego działania.

## Emigranci a Kościół

Rozłąki z rodziną doświadcza na przykład Marta Burdzik. – Na

pewno będziemy na tej Mszy św., bo 2 marca wylatujemy do Anglii, by spotkać się z rodziną męża. Już trzy pokolenia – siostra brata z mężem, ich dzieci, a teraz już i wnukowie – tam mieszkają – opowiada kobieta. – Niedawno usłyszałam w ogłoszeniach parafialnych, że można przynosić do zakrystii karteczki z nazwiskami naszych bliskich pracujących za granicą. I muszę się przyznać, że ogarnął mnie wstyd. Jeszcze nigdy nie dałam za nich na Mszę św.! A przecież na pewno potrzebują duchowego wsparcia – dodaje.

Podobnego zdania jest też Kinga Malcharek, która przez pewien czas z mężem i synkiem mieszkała pod Londynem. – To jest zupełnie inna mentalność i kultura – opowiada. – Bardzo łatwo jest tam stracić wiarę, przestać chodzić do kościoła. Wierzę w moc modlitwy i myślę, że taka Msza może pomóc – dodaje.

Wielu emigrantów nie traci kontaktu z Kościołem. Ponad 10 proc. ślubów, udzielonych w zeszłym roku we franciszkańskiej parafii, zawarli „ludzie z emigracji”. – Wielu wyjeżdżających prosi też o metrykę chrztu, aby tam, na miejscu, zapisać się do nowej parafii – opowiada proboszcz. Ostatnio jeden z byłych legnickich parafian, mieszkający teraz w Norwegii, przyniósł ofiarę na Mszę św. za wszytkich Polaków pracujących w Bergen. By nie stracili ducha.

**Jędrzej Rams**

## zaproszenia

## Warsztaty muzyczne

Młodzież i dorośli mogą wziąć udział w warsztatach muzycznych, których celem jest przygotowanie śpiewów liturgicznych celebracji Triduum Paschalnego. Legnica: 13–15.03, Jelenia Góra: 20–22.03, Bolesławiec: 27–29.03. Zapisy: tel.: 076/8710400 lub kom. 0513129326 (preferowaną

formą zapisów jest kontakt przez pocztę elektroniczną: warsztaty.muzyczne@mdl.legnica.pl).

## Rekolekcje oazy

Termin: 9.04 (godz. 16.00) – 12.04.2009 (godz. 16.00), miejsce: Legnica, parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski, prowadzący:

ks. Robert Serafin, koszt ok. 50 zł. Zgłoszenia należy kierować do Anny Deptuły (tel. 603 350 093).

## Popieluszko.pl

Instytut Pamięci Narodowej uruchomił szósty już portal edukacyjny. Portal www.popieluszko.pl poświęcony jest

zamordowanemu kapłanowi. Będą tu zamieszczane relacje, dokumenty, zdjęcia. Kazania ks. Jerzego Popiełuszki zostały już zarchiwizowane zarówno w formie tekstu, jak i autentycznych nagrań. Do dyspozycji zainteresowanych będą także materiały edukacyjne (w tym scenariusze lekcji), przybliżające postać i działalność sługi Bożego. ■

Wydział katechetyczny legnickiej kurii ma nowego szefa

# Pójdę za wzorem

O trudnych pytaniach, schedzie po bp. Marku Mendyku i wypełnionym kalendarzu z **ks. dr.**

**Mariuszem Szymańskim**, nowym dyrektorem wydziału katechetycznego kurii legnickiej, rozmawia Roman Tomczak.

**ROMAN TOMCZAK:** Co należy do zadań dyrektora Wydziału Katechetycznego?

**KS. DR. MARIUSZ SZYMAŃSKI:** – W dekrecie ustanawiającym mnie dyrektorem Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej bp Stefan Cichy zapisał, że powierza mi „troskę o należyte funkcjonowanie tego wydziału w ramach udzielonych kompetencji”. Do moich nowych obowiązków należy więc troska o stałą formację katechetów świeckich i duchownych poprzez organizowanie rekolekcji, dni skupienia, a także specjalistycznego szkolenia katechetycznego. Do kompetencji należy również organizowanie katechezy w diecezji: zatrudnianie nauczycieli religii w szkołach, wizytacje katechetyczne prawne, dydaktyczno-metodyczne i pedagogiczne.

**Sporo tych obowiązków. Czy podjął Ksiądz już pierwsze samodzielne decyzje?**

– Przeprowadziłem rozmowy służbowe z katechetami, podpisałem kilka skierowań do nauczania religii w szkole i przygotowałem komunikaty na konferencję księży dziekanów. Ale pierwszym podpisanym dokumentem było skierowanie do nauczania religii w szkole dla ks. Grzegorza Sowy, mojego kolegi ze szkoły i seminarium. Teraz pracujemy nad przygotowaniem pielgrzymki maturzystów na Jasną Górę oraz zorganizowaniem finału diecezjalnych konkursów religijnych dla dzieci i młodzieży.

**Jest Ksiądz nie tylko nowym dyrektorem wydziału i wykładowcą katechetyki, ale i wikariuszem w Bolesławcu oraz nauczycielem w szkole i wykładowcą Papieskiego Wydziału Teologicznego. Czy to się nie zmienia?**

– Nadal przebywam w Bolesławcu, pełniąc jako wikariusz w parafii Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja oraz katechizując w I LO. Cieszę się, że ksiądz biskup pozwolił mi pozostać w parafii i – dzięki życzliwości proboszcza



ROMAN TOMCZAK

**Ks. dr. Mariusz Szymański, nowy dyrektor wydziału katechetycznego legnickiej kurii**

ks. Andrzeja Jarosiewicza – mogę nadal posługiwać w bolesławieckim sanktuarium. Cieszę się także, że nadal będę spotykał na lekcjach religii moich wspaniałych maturzystów. Jak godzę te obowiązki? No cóż. Kalendarz mam wypełniony aż do czerwca. Ale wierzę, że z Bożym błogosławieństwem i przy wsparciu ludzi uda mi się zrealizować zamierzone zadania. Wszystkie decyzje konsultuję z ks. bp. Markiem Mendykem, dotychczasowym dyrektorem, który każdego dnia wprowadza mnie w zadania związane z nową funkcją. Wiem, że mogę liczyć na wsparcie o. Józefa Szańcy i pracującej w sekretariacie pani Teresy Brzyk. Wielką pomocą jest praca wizytatorów diecezjalnych i dekanalnych. Co do mojej przyszłości – zobaczymy, jaką decyzję podejmie ksiądz biskup. Do tego czasu będę starał się sumiennie wypełniać wszystkie obowiązki, zarówno te nowe – w kurii i na uczelni, jak i dotychczasowe – w parafii i w szkole.

**Czym jest dla Księdza przejście bogatej schedy ewangelizacyjnej po obecnym**

**biskupie pomocniczym naszej diecezji, a wcześniej wieloletnim dyrektorem wydziału katechetycznego?**

– Tego pytania obawiałem się najbardziej. Ks. bp Marek Mendyk swą gorliwą pracą przez 13 lat w wydziale podniósł poprzeczkę bardzo wysoko. Jestem świadomy, że będzie mi trudno zająć jego miejsce, nie tyle fotel za biurkiem w kurii, ale przede wszystkim miejsce wśród katechetów, do których zostałem posłany.

**Jakie cechy powinien posiadać dobry dyrektor Wydziału Katechetycznego?**

– Kiedy odbierałem dyplom doktorski we Wrocławiu, ks. rektor Waldemar Irek życzył mi, abym na nowym stanowisku naśladował poprzedniego dyrektora. Ks. bp Marek Mendyk swoją pracą pokazał, jakie cechy powinien mieć dobry dyrektor Wydziału Katechetycznego. Jego osoba będzie dla mnie wzorem w wypełnianiu nowych zadań. Wierzę, że będę miał wiele okazji, aby nauczyć się od bp. Marka dobrego „dyrektorowania”.



## Konkurs historyczny „Zapomniane – przypomniane”

### Plakaty przygotowane!

Są już gotowe plakaty, informujące o trwającym konkursie historycznym „Gościa Legnickiego”. Otrzymają je proboszczowie razem z 9. numerem naszego tygodnika.



**Taki plakat powinien znaleźć się w każdej szkole naszej diecezji. Można go odebrać u księży proboszczów**

Redakcja „Gościa Legnickiego” zachęca księży, katechetów i nauczycieli z terenu diecezji legnickiej do odbierania od swoich proboszczów przygotowanych plakatów i umieszczania ich w gimnazjach i szkołach średnich. Konkurs historyczny „Zapomniane – przypomniane”, o którym pisaliśmy w 7. numerze „Gościa Legnickiego”, jest próbą zaktywizowania naszej młodzieży do poszukiwania zapomnianych miejsc pamięci narodowej. Mogą w nim wziąć udział całe klasy, które – pod opieką nauczycieli – będą dokumentować wydarzenia z czasów ostatniej wojny z udziałem Polaków. Chcemy, aby były to miejsca zapomniane, ukryte przed ludzkim okiem i na ogół nieznane. Szczegółowy regulamin konkursu znajduje się na stronie [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl). Patronat honorowy nad konkursem objął prof. Włodzimierz Suleja, dyrektor wrocławskiego oddziału IPN. **Roman Tomczak**

## Trwają przygotowania do diecezjalnej pielgrzymki na Jasną Górę

### O duchowe odnowienie

We wtorek 17 lutego wspólną Eucharystią w bazylice krzeszowskiej rozpoczęła się kolejna narada robocza organizatorów XVII Pieszej Pielgrzymki z Legnicy na Jasną Górę.

Hasłem tegorocznej wędrowki będą słowa: „Krzyż drzewem życia”. Spotkaniu przewodniczył sekretarz biskupa legnickiego ks. dr Mariusz Majewski.

Jak wyjaśnia ks. Marian Kopko, proboszcz parafii krzeszowskiej i kustosz sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, szczególną intencją, jaka przyświecać będzie pątnikom w pielgrzymce sierpniowej, będzie prośba o duchowe i moralne odnowienie naszego życia. Księża przewodnicy organizację służb pomocniczych powierzyli od tego roku ks. Remigiuszowi Toberze, który jest wikarym w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Zgorzelcu. Z kolei V Piesza Pielgrzymka z Legnicy do Krzeszowa, która przyjdzie na wielki odpust maryjny 15 sierpnia, będzie miała hasło: „Z Maryją przy krzyżu”.

Księża przewodnicy ustalili, że następne spotkanie odbędzie się we wtorek 5 maja w legnickiej



**Organizatorzy XVII Pieszej Pielgrzymki z Legnicy na Jasną Górę podczas spotkania w Krzeszowie**

siedzibie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy parafii św. Jacka. – Będą wtedy do odebrania plakaty i książeczki pielgrzyma oraz książeczki i znaczki dla

Grupy Duchowego Uczestnictwa – zawiadamia ks. Marian Kopko. Spotkanie księży zakończyli Apelem Jasnogórskim.

**Andrzej Felak**

## Kontrowersje wokół uchwały Rady Miasta Legnica

### Ulica jednak dzieli

Niełatwo jest w narodzie tak pokrzywdzonym, jak polski, dotykać bolesnych symboli. Zwłaszcza jeśli cierpienia są wciąż żywe w ludzkiej pamięci.

W GN nr 06/2009 opisaliśmy inicjatywę zmiany nazwy z ul. Pancernej na ul. T. Szewczenki. Jak się okazuje – wielu mieszkańców Legnicy zbulwersowała ta sprawa. Z inicjatywy jednego z nich rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod petycją adresowaną do Rady Miasta. Głównym zarzutem jest niezrozumienie działań Szewczenki. Dla ludzi, którzy podpisali się pod petycją, „ukraiński Mickiewicz” wcale nie był polonofilem, ale nawoływał do mordowania Polaków. Jako przykład przytaczają cytaty

z książki Szewczenki „Hajdamacy”, w której Kozacy wołają, by mordować katolików. – Polacy stawiają pamiątki narodowi ukraińskiemu, a na Ukrainie nawet po polsku nie jest łatwo rozmawiać – mówi rozgoryczony legniczanin. – Nie potrafimy upamiętnić męczenników rzezi na Wołyniu, a stawiamy pomnik poecie, na którym wychowali się nasi oprawcy – dodaje.

Innym zalem pod adresem niektórych organizacji kresowych jest sprawa zwrócenia się do



**Taras Szewczenko. Dla jednych był przyjacielem Mickiewicza, dla innych – polonofobem**

Związku Ukraińców w Polsce z deklaracją poparcia inicjatywy nadania kolejnej legnickiej ulicy imienia Iwana Franka. W zamian organizacje Kresowiaków oczekują wsparcia działań, by w Drohobyczu powstała ulica Mickiewicza. – Dla nas jest to zwykłe kupczenie – podsumowuje nasz rozmówca, który prosi o anonimowość. Dodaje, że nie można działać w dobrym, ale fragmentarycznie pojętym interesie.

**Jędrzej Rams**

## Światowy Dzień Młodych w diecezji legnickiej

# Wybieramy Życie!

Coroczne spotkanie młodzieży w naszej diecezji w Niedzielę Palmową **przyjęło nową formułę.**

Od wielu lat spotkania młodych odbywały się w trzech miejscach naszej diecezji – Legnicy, Jeleniej Górze i Zgorzelcu. W tym roku diecezjalne duszpasterstwo młodzieży zorganizuje spotkanie tylko w Legnicy. – To z powodu warsztatów muzycznych, przez które chcemy przygotować młodzież do pięknego świętowania Triduum Paschalnego – tłumaczy ks. Jacek Saładucha, duszpasterz młodzieży.

Warsztaty będą odbywać się kolejnych miejscowościach: Jaworze, Bolesławcu, Jeleniej Górze i Legnicy. Hasło spotkania zaczerpnięte jest z pierwszego czytania na ten dzień, w którym Bóg mówi: „Kładę przed

JĘDRZEJ RAMS



wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo”. Idący w Marszu dla Życia mają odpowiedzieć: „Wybieramy Życie!”.

Punktem centralnym spotkania będzie Eucharystia, sprawowana w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski. Marsz dla Życia wyruszy z legnickiej katedry. – Będzie on próbą pokazania światu, że nie ma pozwolenia ze strony katolików, a zwłaszcza młodzieży, na atakowanie życia – mówi Marek Staroń z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Widocznym znakiem dla wyboru życia mają być relikwie świętych, niesione na czele marszu. Oni właśnie stali się świętymi, bo wybrali Życie. Życie w Bogu. Po spotkaniu uczestnicy wysłuchają oratorium pasyjne wg świętego Jana, przygotowanego przez uczestników warsztatów.

Michał Orda

## Rekrutacja do podstawówek już się rozpoczęła

### Tra(e)fny wybór

Kiedyś promowały się uniwersytety, później i szkoły średnie. Teraz promują się już nawet szkoły podstawowe.

Rekrutacja do podstawówek trwa. Coraz więcej szkół, już nawet tych podstawowych, organizuje tzw. dni otwarte dla rodziców i dzieci. – W pierwszej kolejności chcemy przedstawić się rodzicom i zachęcić do oddania dzieci do naszej placówki – tłumaczy akcję Dorota Czajkowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 im. Zofii Kossak. – Rodzice coraz częściej szukają szkół, które – według nich – zapewnią ich dzieciom najlepsze wykształcenie.

Wśród czynników wpływających na decyzję rodziców znajdują się: liczba zajęć pozalekcyjnych proponowanych w danej placówce, liczba pracowni komputerowych, jakość sal lekcyjnych czy

bazy sportowej. Sztwyne niegdyś obwoły, według których dzieci kierowane były do najbliższych placówek szkolnych, są już przżytkiem. Rodzice od kilku lat bardzo często korzystają z prawa swobodnego wyboru szkoły. I to jest przyczyną marketingowych działań placówek.

– Nasza szkoła dni otwarte organizuje od 3-4 lat – mówi D. Czajkowska. – Złożyło się na to kilka przyczyn, m.in. zmiana sposobu finansowania szkół czy zmiana podejścia rodziców do drogi edukacyjnej dzieci. Nie bez znaczenia jest też niż demograficzny, który uszczupla liczbę dzieci, i czasami trzeba o nie zawalczyć – dodaje dyrektor.

Pedagodzy są świadomi niebezpieczeństwa związanego z wyścigiem szczurów, który przejawia się w wyborze najlepszych szkół czy obciążaniu dzieci licznymi



ROMAN TOMCZAK

Nawet najlepsza szkoła nie zastąpi rodziców w procesie wychowania dzieci

zajęciami pozalekcyjnymi. – Spotykamy się ze zjawiskiem niezrozumienia roli rodziców w wychowaniu potomstwa – przyznaje Dorota Czajkowska. – Szkoła tylko wspomaga wychowanie. Niekiedy ważniejsze od wyboru szkoły są

pomoc rodziców w odrabianiu lekcji albo towarzyszenie dziecku w jego problemach. Wtedy dziecko w każdej szkole sobie poradzi i dobrze się wykształci – podsumowuje nauczycielka.

Jędrzej Rams



Poznanie przyrody pomaga dzieciom poznawać także Boga

# W kręgu natury

Jednym z filarów obecnego programu duszpasterskiego, realizowanego pod hasłem „Otoczmy troską życie”, jest **Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu (REFA)**. Ale program ruchu jest – niestety – prawie zupełnie nieznanymi.

**N**a początku był to ruch głównie akademicki, który miał odpowiedzieć na brak w Kościele szerszego potraktowania ekologii – opowiada Jolanta Buczak, katechetka. – Po kilku latach inicjatywa zaczęła się rozwijać, aż dotarła na niższe szczeble edukacji, do szkół średnich i parafii – dodaje.

## Swoje miejsce w grupie

Nie było jednak zwartego programu, który można by zaproponować nauczycielom i katechetom. W 2003 roku taki program stworzyła właśnie Jolanta Buczak, katechetka z naszej diecezji. Od kiedy został zaakceptowany przez Wydział Katechetyczny Diecezji Legnickiej, zaczęła go wdrażać w swojej szkole. Program ten w swojej prostocie wykorzystuje naturalną ciekawość dzieci do przyrody, a jednocześnie uzupełnia przedmioty szkolne, tj. przyrodę, historię czy język polski.

– Grupy w programie REFA nazwałam Małymi Kręgami, bo w pracy z dziećmi ważne jest to, żeby żadne z nich nie pozostawało na zewnątrz, a krąg daje pewność, że wszyscy mają swoje miejsce – wyjaśnia autorka programu.

Całość bazuje na katolickiej koncepcji człowieka i świata. Nie bez znaczenia jest duchowość franciszkańska, czerpiąca od swojego założyciela umiłowanie świata.



## Kot na lekcji

Od kiedy Jolanta Buczak zaczęła realizację programu, w szkole zaczęły pojawiać się psy, koty i chomiki. – W zeszłym roku na spotkania przynosiliśmy nasze roślinki, a w tym roku – nasze zwierzęta! – przekrzykują się dzieci. W czasie ostatniego spotkania gościem specjalnym był Jackie, pies Paulinki. – Mój pies lubi bawić się śniegiem – opowiada o swoim przyjacielu dziewczynka. – Muszę o niego dbać, karmić, chodzić z nim do weterynarza – dodaje. Po krótkiej opowieści o zwierzętku, dzieci rysują psa i rozwiązują ekologiczną krzyżówkę.

– Nasze spotkania nie są typowymi kółkami przyrodniczymi czy ekologicznymi – zaznacza nauczycielka. – Tam przychodzą dzieci, które generalnie interesują się biologią na – można

**W czasie ostatniego spotkania gościem specjalnym był Jackie, pies Paulinki**

powiedzieć – naukowym poziomie. Do nas przychodzą dzieci, które po prostu cieszą się przyrodą – mówi pani Jolanta.

Gdyby była dobra pogoda, dzieci wyszłyby na dwór. – Niedługo pójdziemy do mnie na spacer – cieszy się ośmioletni Oskar, mieszkający pod Legnicą. – Chodzimy w różne miejsca. Na wyprawę wiosenną ruszymy na wieś, do gospodarstwa rodziców Oskara – tłumaczy katechetka. Do tej pory dzieci odwiedziły ogródki działkowe, las i łąki. Oglądając przyrodę, dzieci odkrywają inny, ciekawszy świat od tego im znanego, komputerowego.

## Rodzice się nie boją

Nauczycielka postanowiła kontrolować samą siebie. Pod koniec każdego roku rodzice wypełniają ankiety. Warto dodać, że dwoje dzieci uczęszczających na zajęcia nie pochodzi z rodzin katolickich. – Uprzedziłam matkę, że program opieramy na wartościach katolickich – opowiada Jolanta Buczak. – Matka – ku mojemu zdziwieniu – stwierdziła, że nie widzi niczego złego w nauce szacunku do przyrody, więc ona się nie boi – dodaje ze śmiechem.

Program okazał się też ciekawą formą promowania placówki, która od niedawna nosi miano szkoły przyjaznej środowisku.

## Cel główny Małego Kręgu

- Kształtowanie osobowości człowieka w kierunku umiłowania Boga, ludzi i świata.
- Uczenie samodzielnego i świadomego kierowania swoim rozwojem intelektualnym i duchowym jako gwarancja ekologicznej świadomości młodego pokolenia oraz pozytywnego stosunku do przyrody.
- Budowanie braterstwa wszystkich ludzi, wspólnoty rodzinnej ludzkiej, współzależności i wspólnoty z całą otaczającą nas przyrodą.
- Uczenie zrozumienia dla wszystkich ludzi i wszystkich istot, wyczerpania na cierpienia drugiego człowieka i wszelkie rany zadawane przyrodzie.
- Zdobywanie pokory, prostoty i miłości, pokoju wewnętrznego i międzyludzkiego.

## PANORAMA PARAFII pw. św. Michała Archanioła w Sobinie

## Dwa w jednym

Sobin jest przykładem, jak można sobie poradzić z remontem kościoła, stosując zasadę **współpracy wójta z plebanem. I z parafianami.**

Dwie rady parafialne w jednej parafii? Dlaczego nie, jeśli ma jej to przynieść wymierne korzyści. Ks. Tadeusz Winnicki, proboszcz w Sobinie, wyjaśnia, że od samego początku mieszkańcy obu wsi traktowali swoje społeczności wyjątkowo i dla nikogo nie było obojętne, w którym kościele będzie obchodził święta kościelne. – Mieszkańcy Sobina przyjechali po wojnie z miejscowości Duliby, a Nowej Wsi Lubińskiej – z Tuligłów. Do dzisiaj obie wsie chcą, abym Pasterkę odprawiał dwa razy (o różnej godzinie, ale w każdej miejscowości). W codziennym życiu przekłada się to na staranną troskę zarówno o tradycje przyniesione z Kresów, jak i o swoją świątynię – mówi proboszcz.

Dlatego łatwiej było pozyskać środki unijne na ten cel, bo w pisaniu projektów czynnie pomagali parafianie. Dodatkowo ich znajomość realiów w KGHM Polska Miedź SA pomogła w dofinansowaniu remontów i z tego źródła. Także burmistrz Polkowic okazał się hojnym darczyńcą, przekazując co roku środki na renowację świątyni.

### Tradycją malowane

Od zawsze mieszkańcy Sobina i Nowej Wsi Lubińskiej obnosili się ze swoją miłością do tradycji, śpiewu, tańców i ludowych obrzędów. Najpierw ich orędownikiem był zespół ludowy „Sobinianki”. Teraz cały ciężar godnego reprezentowania ludowości spoczywa na barkach członków zespołu „Podolanki” z Nowej Wsi Lubińskiej. Zespołem kieruje do lat Jan Szydełko, oprawą muzyczną zajmuje się Kazimierz Kikut, a nad kunsztem



**Gdzie się nie pojawiają, zbierają nagrody. „Podolanki” pielęgnują tradycję i kulturę przyniesioną tutaj z Kresów**

artystycznym czuwa Józef Kulczyk, na co dzień sołtys w Sobinie. W „Podolankach” stała się siłą stanowiącą młodzież, która – o dziwo – aż przebiera nogami, żeby móc dostać się do podstawowego składu zespołu. Prezentowany program artystyczny „Podolanki” to nie tylko pieśni i tańce, ale także kawałek autentycznego „tuligłowskiego” życia, podkreślanego anegdotami, sugestywnym językiem i inscenizacjami pracy przy maselnicy albo przedzeniu lnu.

### Echa wojny

Dziś Sobin jest areną współpracy pomiędzy parafianami i samorządem, przenikniętą tęsknotą za dawnymi Kresami. Ale w ostatnich dniach II wojny światowej podsobińskie pola były świadkami wielkiej bitwy, do jakiej doszło pomiędzy wojskami sowieckimi a zaskoczonymi tu zmotoryzowanymi oddziałami Wehrmachtu. Do dziś pierwsi

osadnicy na tych terenach pamiętają wielkie pobojuwisko, usłane ciałami zabitych i zniszczonym sprzętem niemieckim. Jak opowiada Józef Kulczyk, sołtys Sobina, niemieccy mieszkańcy wsi chowali poległych nawet na podwórzach gospodarstw. – Okoliczne lasy jeszcze do niedawna były istną składnicą materiałów wybuchowych, pozostawionych tam przez Niemców – mówi.

### Lubińska, czyli polkowicka

Nowa Wieś Lubińska, integralna część sobińskiej parafii, należy administracyjnie do gminy... Polkowice. Kiedyś jednak – jak sama nazwa wskazuje – przypisała się do gminy Lubin. Przed kilkanaście laty, na wniosek mieszkańców wsi, rozpisano referendum, w którego wyniku wieś przeszła pod administrację Polkowic. Ale z nazwą mieszkańcy nie chcieli się rozstać.

**Roman Tomczak**

### Zapraszamy na Msze św.

W dni powszednie: **17.00**  
(Nowa Wieś Lubińska **16.00**)  
W niedziele: **8.00, 11.30**  
(Nowa Wieś Lubińska **10.00**)  
Odpust parafialny:  
**29 września**, wspomnienie św. Michała Archanioła



### Zdaniem proboszcza



– Przez prawie dekadę pasterzowania w sobińskiej parafii zdążyłem dobrze poznać

tutejszych ludzi, a z niektórymi szczerze się zaprzyjaźnić. Niestety, zgodnie z zasadami obowiązującymi salezjanów, niedługo będę musiał opuścić Sobin. Moja parafia liczy ok. 750 wiernych. Przy świątyni w Sobinie i Nowej Wsi Lubińskiej ukonstytuowały się osobne rady parafialne. Uważam, że to dobrze, bo obie działają wzorowo i są mi nieocenioną pomocą, chociażby w sprawach remontów. Jako salezjanin bardzo zabiegam o to, aby tutejsza młodzież mogła się realizować poprzez świadome uczestnictwo we wspólnocie parafialnej. Dlatego bardzo się cieszę zarówno z 30 ministrantów, jak i scholi, którą od lat prowadzi pani Iwona Marciniak, nauczycielka. Pomocą służy jej organista – pan Grzegorz Angulski. W parafii działa 15 róz Żywego Różańca, w tym aż 13 w Nowej Wsi Lubińskiej, gdzie co niedzielę do kościoła przychodzi prawie 100 proc. wiernych. Ta pobożność to wychowanie wyniesione z rodzinnych domów, pozostawionych na Wschodzie.

**Ks. Tadeusz Winnicki SDB**

Ma 63 lata. Świecenia prezbiteratu otrzymał we Wrocławiu w 1971 roku. Proboszczem w Sobinie jest od 9 lat.